



KWOKA

Proszę pana, pewna kwoka
Traktowała świat z wysoka

I mówiła z przekonaniem:
– Grunt – to dobre wychowanie!

Zaprosiła raz więc gości,
By nauczyć ich grzeczności.

Osiół pierwszy wszedł, lecz przy tym
W progu garnek stłukł kopytem.

Kwoka wielki krzyk podniosła:
– Widział kto takiego osła?!

Przyszła krowa. Tuż za progiem
Zbiła szybę lewym rogiem.

Kwoka, gniewna i surowa,
Zawołała: – A to krowa!

Przyszła świnia prosto z błota.
Kwoka złości się i miota:

– Co też pani tu wyczynia?
Tak nabłocić! A to świnia!

Przyszedł baran. Chciał na grzędzie
Siąść cichutko w drugim rzędzie,

Grzęda pękła. Kwoka, wściekła,
Coś o łbie baranim rzekła

I dodała: – Próżne słowa,
Takich nikt już nie wychowa,

Trudno... Wszyscy się wynoście!
No i poszli sobie goście.

Czy ta kwoka, proszę pana,
Była dobrze wychowana?

